№ 285. Rok XI. SOSNOWIEC — środa 8 września 1920 roku. Cena numeru 2 mk.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

O pokój trwały.

Sosnowiec, 8 września.

Jedno dążenie przenika nas wszystkich—dążenie do zawarcia pokoju. Ale pokój wtedy tylko odpowiadać nam może, gdy da nam warunki spokojnej, bezpiecznej pracy. Bo nie pokój sam przez się jest nam potrzebny, ale to właśnie, co on za sobą w skutkach pociąga. Pragnęlibyśmy oderwać najtęższe siły narodu od walk na froncie i przeznaczyć je do pracy nad odbudową kraju, chcielibyśmy leczyć ciężkie rany, zadane nam przez sześć lat wojny, chcielibyśmy odtworzyć przemysł, wytężyć wszystkie siły w pracy na roli, która musi nas, jak przedtym, całkowicie wyżywić.

Stopniowo możemy przejść do normalnych warunków życiowych, zapomnieć o drożyźnie, o niedojadaniu. Ale tego rodzaju życie dać nam może jedynie trwałe zwycięstwo nad bolszewikami. Nie łudźmy się więc, że to, do czegośmy już doszli, jest zupełnie dostateczne, że odniesione już sukcesy nam wystarczą. Dopóki nie doczekamy się zupełnego rozgromienia bolszewików, dopóty zawsze spodziewać się będziemy musieli z ich strony ataków orężnych, dopóki ruch bolszewicki nie zostanie całkowicie zgnieciony, narażeni będziemy stale na agitację z ich strony, która za cel swój uważać będzie całkowite wyniszczenie ekonomiczne Polski, takie, jakiego już dokonano w Rosji.

Słusznie powiedziano o bolszewikach — jest to zdanie jednego z polityków angielskich — że potrafili oni ze wszystkich bogaczy zrobić nędzarzy, ale niewiadomo, czy teraz uda im się także z tych właśnie ubogich zrobić bogaczy. Innymi słowy—uznano ruch bolszewicki jako niszczenie rzeczywistości, bez względu na to, czy są po temu racje, czy nie. Wszystko ma runąć w gruzy, a dopiero na gruzach tych powstaną nowe budowle. Tak nam przynajmniej „budowniczowie“ bolszewiccy obiecują. Zapominają jednak o tym, że do tego obiecywanego raju prowadzą przez łzy, gwałt, nędzę, upodlenie, że wszędzie, gdzie ich stopa stanęła, mają dla nich tylko przekleństwa i złorzeczenia, że obracają wszystko w perzynę a zamiast wolności niosą jaknajstraszniejszy ucisk.

Z tego właśnie naród polski jasno winien sobie zdać sprawę, to powinna wziąć pod uwagę nasza delegacja pokojowa. Pamiętać winniśmy, że w walce, jaka się toczy, niema żadnego innego wyjścia, tylko my albo oni.

Z tego zaś wynika, że wszyscy ci, co pomagają naszym wojskom w walce, nietylko utwalają nasz byt państwowy, ale przyśpieszają chwilę zawarcia trwałego, sprawiedliwego pokoju. Ci zaś, co przez głupotę czy złą wolę postępują inaczej, stawiają nasz kraj wobec widma nędzy i głodu, oddają naszą ziemię na pastwę najazdowi, przyczyniają się do naszej zguby, a więc nie obywatelami kraju są, lecz zdrajcami.

Doskonałą odpowiedzią dla naszych ślepych zwolenników pokoju natychmiastowego służyć mogą dwa dokumenty bolszewickie. Jeden z nich to odezwa „na otuchę czerwonym wojownikom“, głosząca: „Robotnicy i włościanie! Trzeba bez litości unicestwić niewolników bankierskich, trzeba jaknajprędzej wydusić najmitów koalicji, musimy zdobyć pokój. A na to trzeba unicestwić ostatnią podporę koalicji — szlachtę i Wrangla. Na front. Czerwona armja musi zadać wrogom kilka ciosów, a Wranglowi wybić z głowy ochotę do głupstw. Brać jego i jego pasibrzuchów! Drzeć z nich skórę! Krymski chan, niemiecki baron, ruski patrjota Wrangel obiecuje oddać całą Rosję francuskim imperjalistom“.

Zaś w artykule, podanym w „Krasnej Gazecie“ zapowiadają bolszewicy, że wojska ich były pod Warszawą, ale muszą tam być znowu i będą.

Czeka więc nas jeszcze okres ciężkich zmagań, nie czas więc na złudzenia pokojowe. To każdy wyraźnie powiedzieć sobie musi, tylko w pełni świadomości tych czynników liczyć możemy na ostateczne zwycięstwo.

Z. R.

Sprawa pokoju z bolszewikami.

Dalsza gra na zwłokę ze strony bolszewików.

Warszawa, 7 września.

(P. A. T.)

Dnia 6 IX r. b. nadeszła depesza od komisarza ludowego dla spraw zagr. Cziczerina, datowana 5.IX b. r., która brzmi, jak następuje: W depeszy, którą otrzymaliśmy od posła Kamienieckiego, jest mowa o bezpieczeństwie osobistym delegacji, a nie o bezpieczeństwie jej lokali i dokumentów; jest mowa o bezpieczeństwie delegatów i ekspertów, a nie personelu pomocniczego. Jest zatym rzeczą niezbędną wypełnić te luki. Trzeba również sprecyzować, że delegacja nasza i jej personel nie będzie rozrzucona po mieszkaniach oddalonych od siebie, lecz będzie miała do swej dyspozycji jeden wielki budynek, lub kilka budynków połączonych ze sobą i stanowiących jedną całość. Spodziewamy się, że te szczegóły będą mogły być wyjaśnione niezwłocznie.

Komisarz ludowy dla spr. zagr
Cziczerin.

Na depeszę tę wysłano następującą odpowiedź: Potwierdzając odbiór pańskiej depeszy z 5.IX i wyrażając ubolewanie, że dodatkowe pańskie warunki mogą spowodować nową zwłokę, poczyniłem kroki przez delegata naszego w Rydze, aby uzyskać nowe gwarancje, których pan żąda. W każdym razie sądzę, że byłoby rzeczą wskazaną określić datę ponownego podjęcia rokowań możliwie najwcześniej. Rząd polski ma zamiar wysłać swych delegatów do Rygi mniej więcej w okresie przewidzianym w ostatnim protokule w Mińsku.

Sapieha.

Równocześnie rząd polski polecił telegraficznie reprezentantowi swemu w Rydze poczynić konieczne kroki dla uzyskania żądanych gwarancji. Odnośnie do ostatniego zdania depeszy ministra spraw zagr Sapiehy wydział prasowy wyjaśnia, że na posiedzeniu dnia 2 b. m. w Mińsku była z obu stron mowa o wznowieniu rokowań za 8 do 12 dni.

Dokoła wojny.

Pomoc dla Polski.

Paryż, 7 września.

(Tel. wł.)

Konferencja ambasadorów ma się zająć sprawą dalszej pomocy dla Polski. Na konferencji tej obecny będzie komisarz Gdańska, sir Reginald Tower.

Poza tym konferencja zajmie się także wypadkami na G. Śląsku i we Wrocławiu, gdyż, według zdazdania Rady Najwyższej, położenie tamtejsze stanowi poważne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju powszechnego.

Komunikat polski.

Warszawa, 8 września.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 7 b. m.

Oddziały naszej jazdy zwycięsko powstrzymały dalsze posuwanie się wojsk litewskich w głąb kraju. W ręce nasze ponownie wpadło 200 jeńców, 5 karabinów maszynowych, 8 kuchni polowych i 60 wozów z zaprzęgiem.

Walbki pod Hrubieszowem spowodowały wycofanie się armji Budiennego w kierunku na Uściług i Włodzimierz Wołyński. Operujące w tym rejonie wojska sowieckie poniosły wielkie straty.

Pomiędzy Kamionką Strumiłową a Buskiem oddziały nasze, przeprawiwszy się na wschodni brzeg Bugu, zajęły Jabłonówkę, rozbijając koncentrujące się tam siły nieprzyjacielskie. Wzięto stu kilkudziesięciu jeńców.

Kolumny bolszewickie atakujące Busk, Krasne i Pniatyn, w brawurowych kontratakach zostały odrzucone.

Pomiędzy Chodorowem a Rohatynem trwają ciężkie walki.

Oddziały nasze, które przejściowo zmuszone były wycofać się na linję rzeczki Swirz, przeszły do kontrakcji. Wzdłuż Dniestru spokój.

Nacz. dow. szt. gen.

Czy sojusz polsko-rumuńsko-węgierski?

(Tel. wł.)

Budapeszt, 7 września.

Specjalny korespondent budapeszteńskiej „Az Est", wysłany do Warszawy, odbył wywiad z wiceministrem spraw zagranicznych, Dąbrowskim, który mu wyjaśnił, że Polska nieodzownie rachuje na pomoc Rumunji. Politycy rumuńscy powinni wszelkimi siłami współdziałać temu zbliżeniu. Również węgierscy mężowie stanu nie zarzucili projektu sojuszu polsko-rumuńsko-węgierskiego. Węgry muszą zdawać sobie dobrze sprawę z wytworzonej obecnie sytuacji i przyłączyć się do Polski i Rumunji. Polska ze wszech sił będzie pracować w tym kierunku, aby osiągnąć nietylko zupełne zbliżenie polityczne z Rumunją, lecz zawrzeć również układ wojskowy.

Wrangel zajął Odesę.

Londyn, 6 września.

(P. A. T.)

„Daily Telegraph" donosi, że wojska gen. Wrangla zajęły Odesę.

Co mówi przedstawiciel gen. Wrangla.

Warszawa, 7 września.

„Kurjer Polski" donosi: „Przybył do Warszawy szef sztabu gen. Wrangla, gen. Makarow i oświadczył, w wywiadzie z korespondentem „Daily Express" między innymi co następuje: Zadaniem jest moim nawiązanie ściślejszych stosunków między gen. Wranglem a rządem polskim. Gen. Wrangel pragnie wszystkimi siłami walczyć z sowietami. Wynika więc stąd, że pragnie wejść w porozumienie ewentualnie z Petlurą. Machno walczy już pod sztandarami Wrangla. Przy wspólnej ofensywie, rzekł gen., spodziewać się należy, że chłop stanie po stronie wojska Wrangla. Przedsięwziął on kroki specjalne, by wpoić we włościan wiarę, iż ziemia będzie mu oddana na bardzo dogodnych warunkach. Nie zapomniał również o potrzebach klasy robotniczej, których interesów bronić będzie".

Gen Makarow złożył wczoraj wizytę gen. Carton de Viard, szefowi angielskiej misji wojskowej, oraz gen. Henrysowi i ks. Sapiesze.

Gotowość bojowa Rumunji.

Genewa, 7 września.

(Tel. wł.)

Z okazji wielkich manewrów w Rumunji skupiono około pół miljona wojska na granicy rosyjskiej najprawdopodobniej w celu wywarcia presji na bolszewików, by skłonili się do zawarcia pokoju.

Poddanie się Rosji?

Rotterdam, 7 września.

(Tel. wł.)

Do „Tempsa" telegrafują, że Kamieniew oświadczył rządowi angielskiemu, że rząd sowiecki przyjął militarne warunki Anglji. Zaś w sprawie głosowania ludu w Rosji pragnęłaby się Moskwa porozumieć bezpośrednio z Anglją.

Powstanie chłopskie przeciw bolszewikom.

Helsingfors, 7 września.

Według nadeszłych tutaj wiadomości chłopi guberni omskiej, tomskiej, nowomikołajewskiej i okolic przyległych powstali przeciwko komisarzom bolszewickim i wypędzają ich. Wzburzenie chłopów tych stale wzrasta.

Gen. Boruszczak nareszcie stanie przed sądem.

Warszawa, 7 września.

„Robotnik" podaje, że jedną z pierwszych rozpraw na wokandzie trybunału obr. państwa będzie sprawa gen. Boruszczaka o opuszczenie Wilna bez obrony.

Bolszewizm we Włoszech.

Walki na ulicach miast przemysłowych.

Pozostając w bezpośredniej styczności z sowiecką Rosją i mając w kraju na szym mnóstwo ofiar tyranji bolszewickiej, od przewrotu październikowego w r. 1917 byliśmy bolszewizmowi przeciwni, gdyż zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że zmierza on do zniszczenia życia społecznego i gospodarczego w kraju. Dla tych, którym przykład nędzy i głodu w Rosji nie wystarczał, ostatecznie przekonywującym argumentem były mordy i gwałty bolszewickie w czasie najazdu ostatniego.

Zachodnia Europa innym na to patrzyła okiem, niebezpieczeństwo widziane na odległość, inaczej wyglądało, a złoto bolszewickie, poświęcone na agitację, dopełniło reszty. Przemysłowe miasta Włoch stanęły w ogniu bolszewizmu. Oto najnowsze o tym wiadomości.

Sytuacja w Turynie.

Zurych, 7 września.

(Tel. wł.)

Do dziennika „Secolo" donoszą z Turynu: Uzbrojone oddziały robotnicze opanowały ratusz po uprzednim wycofaniu się stamtąd wojska. Gmachy poczty i dyrekcji kolejowej również owładnięte zostały przez uzbrojonych robotników. Rząd w nocy z niedzieli na poniedziałek wydał wojskom rozkaz opanowania gmachów publicznych i wprowadzić władze legalne. Od nocy poniedziałkowej trwają walki. Miasto jest całkowicie odcięte od świata.

Cała Lombardja w ogniu walk bratobójczych.

Zurych, 7 września.

(Tel. wł.)

W całej Lombardji zaprowadzono stan oblężenia.

W Medjolanie przyszło wczoraj do starć między wojskami a robotnikami, w czasie których 33 osoby zabito, a przeszło sto raniono.

Sprawy G. Śląska.

Komisja koalicyjna jedzie na Śląsk.

Genewa, 7 września.

(Tel. wł.)

Rada Najwyższa wysyła specjalną komisję, która ma się zająć zbadaniem i oceną stosunków na G. Śląsku. „Matin" dodaje do tej wiadomości, że w sprawie śląskiej nadesłały noty nietylko Polska i Niemcy, lecz także Anglja i Włochy.

Przeproszenie polskiego konsula we Wrocławiu.

Berlin, 6 września.

(P. A. T.)

Radjo.

Z Wrocławia donoszą:

Prezydentura policji donosi dodatkowo, że nadprezydent Zimmer odwiedził d. 31/IX konsula polskiego we Wrocławiu, aby wyrazić mu ubolewanie z powodu wypadków wrocławskich. Rozmowa odbyła się w bardzo uprzejmej formie.

Z pod knuta bolszewickiego.

Kijów pod obuchem.

Lwów, 7 września.

(Tel. wł.)

Gazety ukraińskie donoszą o nowych okropnościach bolszewickich rządów, sprawowanych nad nieszczęsną ludnością Kijowa. Ogólna liczba rozstrzelanych liczy się już na tysiące. Pośród ofiar teroru znajduje się wielka liczba działaczy w kooperatywach, także działacze czysto robotniczych kooperatyw, oskarżeni o zbrodnię burżuazji i o socjal-zdradę. Wielką rolę przy tych prześladowaniach ukraińskich kooperatyw odgrywają członkowie wszelkiego rodzaju komitetów bolszewickich, pozostali w Kijowie po ustąpieniu bolszewików przed polakami, specjalnie dla celów szpiegostwa. Bolszewicy sami w swoich dziennikach miejscowych chwalą się, że przez cały czas polsko ukraińskiego zwierzchnictwa nad Kijowem miasto znajdowało się pod pilnym dozorem tajnych komunistycznych organizacji.

Według pogłosek, bolszewicy w Kijowie rozstrzelali wszystkich aktorów, którzy brali udział w znanym galowym przedstawieniu na cześć Petlury. W tym przedstawieniu brał udział między innymi chór kijowskiego teatru miejskiego, liczący przeszło 100 osób, które wszystkie zostały rozstrzelane. Wśród rozstrzelanych artystów wymieniają nazwiska Briańskiego, Andrejewa, Barwińskiej i wiele innych.

Męczeńska śmierć.

Częstochowa, 7 września.

(Tel. wł.)

Żałoba okryła dom inż. Starzyńskiego z Rakowa, bo oto nadeszły wieści o okrutnej śmierci w Maliszewie w lipnowskim, syna inż. S., znanego tam działacza społecznego.

Bolszewicy zamordowali ś. p. Starzyńskiego w sposób o pomstę zaprawdę wołający do Stwórcy.

Oto najprzód opalono mu włosy i wąsy, później obcięto uszy i wyłupiono oczy, odrąbano ręce, aż wreszcie ofiara barbarzyństwa skonała w męczarniach.

Na wieść o tym ohydnym morderstwie znanego działacza tamtejszego, chłopi okoliczni ujęli w parę dni później trzech bolszewików, których zatłukli kłonicami.

Zrozumiałą jest rozpacz inż. Starzyńskiego po stracie syna. Wierzymy, że żołnierz polski pomści śmierć tych wszystkich męczenników, którzy zginęli niewinnie na ziemi własnej, deptanej przez najeźdźcę.

Hańba im!

Cóż na to ludy cywilizowane, cóż na to Liga Narodów?

To są krzywdy, za które uzyskać musimy zadośćuczynienie.

Niezastosowana propozycja bolszewicka.

Pewni swego powodzenia bolszewicy ani na chwilę nie przypuszczali, aby Warszawa mogła im się wymknąć. Najlepszym tego dowodem jest poniższa odezwa:

R. S. F. R. S.*) Dowódca XVI armji, dn. ... sierpnia 1920 №...

Do prezydenta m. Warszawy.

Wojska są w szyku bojowym, gotowe do zaatakowania Warszawy. Aby uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi, proponuję Panu oddać miasto bez bitwy.

Pańska odmowa wywoła zajęcie miasta drogą walki, ze wszystkimi konsekwencjami tegoż. Cała zaś odpowiedzialność spadnie całkowicie na Pana.

Oczekuję Pańskiej odpowiedzi w ciągu 12 godzin.

Dowódca XVI armji Sołogub

Członek komitetu rewolucyjnego Pratakow.

Szef sztabu Batorski.

*) oznacza: Rosyjska socjalistyczna federacyjna republika sowiecka.

Wuckiego wobec p. Zakowskiego, nietylko jako dyrektora Towarzystwa „Hr. Renard", a lecz i w toku samych rozpraw, nie było takiem, jakie mogłoby sprzyjać należytej i owocnej współpracy, tymbardziej, iż p. Zakowski i poprzednio i przy rozprawach zaznaczył, że do p. Wuckiego, jako do urzędnika, zaufania mieć nie może.

Komisja, wobec zresztą swego zasadniczego stanowiska, nie poczuwając się do prawa narzucenia nadal Towarzystwu „Hr. Renarda" p. Wuckiego, jako urzędnika i ograniczając się do strony formalnej zatargu, może jedynie orzec, iż: przyszła do tego przekonania, że zarząd Towarzystwa „Hr. Renard" miał za mało podstaw do wymówienia p. Wuckiemu posady.

Przewodniczący:
(-) *M. Walewski*
(—) *J. Gallot*
(—) *S Gadomski*
(—) *Wołeyko.*

Sosnowiec, d. 21.VIII 1920 r.

Za zgodność z oryginałem
Inspektor Pracy 17 Obwodu
J. Gallot.

Nasze sprawy.

O teatr w Sosnowcu.

Przeszło pół roku temu nasza 'przezacna Rada miejska poruszyła sprawę teatru. Mówiono o specjalnej komisji, która sprawę miała rozważyć, skończyło się jednak, jak to często u nas bywa, na niczym, i jestem przekonany nawet, że ten radny, który najgwałtowniej o teatrze przemawiał, zupełnie o wszystkim zapomniał.

Jednakowoż nie jest to wcale rzecz bagatelna. Możemy stwierdzić, że teatr w Sosnowcu jest, Rada miejska również była tego zdania, robiła jednak kierownikowi, p. Czarneckiemu, wielki zarzut, że daje wyłącznie operetkowy repertuar, pomijając rzeczy o wartości artystycznej i że ceny biletów są za wysokie.

Zbyteczną jest rzeczą udawadniać potrzebę teatru, sprowadzałoby to bowiem całe zagadnienie do dowodzenia potrzeby odżywiania się czy innych podobnych funkcji. To też p. Czarnecki, w obliczu powyższych zarzutów, uczynionych mu przez Radę miejską, znalazł się w ten sposób, że zorganizował teatr komedjowy na sezon letni, licząc na to, że publiczność zechce ten repertuar poprzeć. Ale nadzieje te zawiodły, bo jakkolwiek artyści dokładali wszelkich starań, aby należycie się wywiązać, połowa miejsc pozostawała najczęściej niezajęta, stale zaś brakło tych, którzy poważnego repertuaru żądali.

Jedynym obecnie wytłumaczeniem dla tych, co do teatru nie chodzą systematycznie, jest chyba wysokość cen. Ta jednak sprawa da się rozwiązać jedynie przy wydatnej pomocy miasta. Nie mamy prawa wymagać od kierownika teatru, by dawał rzeczy „niekasowe", bo on nietylko sam żyć musi, ale i zabezpieczyć byt dziesiątkom artystów. Miastu zaś, jeśli chce mieć wpływ na repertuar, pozostaje jedyna droga zdobycia go, mianowicie stałe subwencjonowanie.

Z tego założenia wychodzą wszystkie większe miasta w Polsce, świeżo zaś Łódź przyznała teatrowi jednorazowy zasiłek w sumie 250,000 mk. oraz stałą subwencję roczną w kwocie 600,000 mk. Może i nasze miasto zrozumie nareszcie, czym jest dla sztuki polskiej teatr i zechce w tym względzie naśladować Łódź. Byłoby to z ogromnym pożytkiem dla teatru, a przedewszystkim dla szerokiej publiczności, która, mając doborowe a tanie przedstawienia teatralne, mogłaby godziwie spędzać długie wieczory.

Sądzimy, że Rada miejska zajmie się tą sprawą i postara się w czasie możliwie najkrótszym rozpatrzyć ją wszechstronnie; obywatelski zaś przykład innych miast, jeżeli nie własna inicjatywa i rozumienie rzeczy, podyktują jej, jakie wypada zająć stanowisko. Jedno wszakże trzeba tu jeszcze zaznaczyć, iż najwyższy czas, aby nasi ojcowie w tej sprawie definitywnie się wypowiedzieli.

Z. R.

Niedola naszych harcerzy.

W Sosnowcu znajduje się 50 harcerzy, których władze wojskowe cofnęły z frontu. Niejednemu z nich brak jest ubrania i bielizny, wszystko to zgłodniałe i zziębnięte.

Podając o tym do wiadomości publicznej, liczymy że społeczeństwo nasze odczuje potrzebę zaopiekowania się tymi nędzarzami, zrobimy zaś to tym chętniej, że w podobnym położeniu znajdować się mogą nasi synowie i bracia, których los do innego miasta rzucił. Cobyśmy powiedzieli wtedy gdybyśmy od którego z nich otrzymali list, że ludność miejscowości, w której się znajdowali, nie o nich nie pomyślała i z pomocą nie pospieszyła? Nie mielibyśmy dla takich sobków i dusigroszów nic prócz wyrazu szczerej pogardy.

Pamiętajmy więc o tym i niech każdy w miarę sił pomoże. Ciepła kurtka, koszula, chusteczka, kawałek chleba, wszystko trafi na grunt właściwy i z wdzięcznym sercem zostanie przyjęte. Byle prędzej!

Niech ci, co ofiarnie pospieszyli na front w obronie naszych granic, nie mają powodu do skarg na niewdzięczność i brak serca u tych, co w spokoju i względnym dobrobycie pozostawali tu, w kraju, dalecy od wszelkich trosk i niewygód.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w środę 8 b. m. Narodzenie N. M. P..

Jutro w czwartek 9 b.m. Sergjusza,

Wschód słońca g. 5 m. 22
Zachód „ g 6 m. 32

Dajmy, dajmy papierosa!

Obywatele!
Nie będę gadać wiele,
Gdy nikt nie płaci za to,
Lecz krótko węzłowato
W wierszyku moim właśnie
Tych rymów cel wyjaśnię.
Powracam właśnie z frontu,
Z każdego rowów kątu
Krzyk leci pod niebiosa:
Dajcie nam papierosa!!
W wrażym ogniu armatnim
Wśród wilgoci i błota,
Co do kości przenika,
To jedyna tęsknota
Polskiego żołnierzyka.
Czy wy wiecie, panowie,
Śpiący w ciepłych pierzynach,
Czym jest dymek błękitny
W nocy w długich godzinach,
Kiedy moknie się w rowie,
A śmierć zęby wytrzeszcza?
Dym to szczęście żołnierza
Dym to nektar dla duszy,
Ta osłoda jedyna
Wśród najgorszych katuszy,
A więc temu, co nas broni
Przed kozaka ostrym nożem,
Dla którego rów mieszkaniem
A wilgotna ziemia łożem,
Nad którego młodą głową
Ciągle śmierci dzwoni kosa
Dajmy, dajmy papierosa!
Niechaj kurzy, niechaj pali,
Niechaj ma spokojne nerwy,
I niech dalej tak bez przerwy
Bolszewików w skórę wali
Grosz na taki cel rzucony,
To kamyczek do obrony,
To dobrego serca rosa.
A więc, panie i panowie,
Tym, co za nas giną w rowie,
Dajmy, dajmy papierosa!!

NEMO.

Biuletyn aprowizacyjny.
№ 84.

Dnia 31 sierpnia nie wpłynęło do PUZ nic.

1-go września PUZ otrzymał 122186 kilo żyta.

2-go września PUZ nie otrzymał żadnych transportów.

Wydano 1 go i 2-go września kopalniom pięciodniowy przydział, przemysłowi 2-wu dniowy, miastom jednodniowy.

Dnia 3-go września otrzymano 10,000 kilo żyta.

Wydano kopalniom, przemysłowi dwudniowy przydział; miastom jednodniowy, pozostałym nic.

PUZAPP wydaje wszystkim odbiorcom cukier, śledzie, sól, a nadto kopalniom tłuszcze.

PUZAPP wydaje obecnie materjały bieliźniane dla przemysłu górniczo hutniczego i średniego.

Inspektor min. aprowizacji.

Pozdrowienia dla szeregowców 11 p. p. 7 kom. II Baon Poczta polowa 19 od Czeladzianek.

Dalsze losy dezerterów z Zagłębia. W swoim czasie donosiliśmy o umieszczeniu w obozie dla internowanych w Dąbiu około 1.200 dezerterów i uchylających się od wojska, a ujętych Górnego Śląska.

Specjalne komisje, które zjechały z Warszawy, badały sprawę tych osób i uznały 200 ludzi jako dezerterów, reszta zaś będzie stawiona przed komisję poborową.

Dezerterzy zostali częściowo już odstawieni do sądu wojskowego, gdzie niebawem rozpoczną się przeciw nim rozprawy o zbrodnię dezercji.

Sprawy rozpatrywać będzie zwykły trybunał, gdyż 14 dni upłynęło od chwili ich aresztowania.

Pod adresem ministerjum poczt i telegrafu Czyby ministerjum nie było skłonne do poczynienia wszelkich starań, aby pisma warszawskie mogły dochodzić na prowincję, między innymi i do Sosnowca, na drugi dzień po wyjściu?

Pisma, odbierane drogą prywatną, są w Sosnowcu następnego dnia wczesnym rankiem. Czyżby więc ministerjum, rozporządzające aparatem urzędowym, nie było w stanie odpowiednio zorganizować przesyłki?

Przedstawiciel gen. Bałachowicza w Sosnowcu. Przyjechał do naszego miasta przedstawiciel grupy generała Bułak—Bałachowicza. Przyjmuje on ochotników bez różnicy narodowości, do wszelkich rodzajów broni. Urzęduje w hotelu Polskim przy ul. Modrzejowskiej i przyjmuje od godz 10 — 12 przed poł. i od 4—5 po p. Pozostaje w Sosnowcu do dnia 10 września włącznie. Grupa ta wyróżnia się w walkach z bolszewikami i jest nadzieja, że ci wszyscy, którzy jeszcze nie są pod bronią, zgłoszą się licznie do tej dzielnej formacji.

III komisarjat straży obywatelskiej. Ćwiczenia członków III komisarjatu straży obywatelskiej odbywają się trzy razy tygodniowo, tj. w poniedziałki, czwartki i soboty w godz. od 5 do 6 pop. W środę, dnia 8 września o godz. 10 rano odbędzie się zbiórka członków komisarjatu.

Z sali sądowej 1) Julja Maniak, oskarżona o kradzież kartofli magistrackich skazana została na 2 tygodnie aresztu i 10 mk. opłat sądowych.

2) Franciszek Ślązak, oskarżony o kradzież garderoby i bielizny na szkodę Emilji Boba na ogólną sumę mk. 900 skazany został na 2 miesi. aresztu i 10 mk. opłat sądowych.

3) Joanna Kawerska, oskarżona o kradzież garderoby i pieniędzy podczas zabaw w „Domu Ludowym" skazana została na 2 miesiące więzienia.

4) Za obrazę członka policji kolejowej skazana została Elżbieta Graude na 800 mk. grzywny, a w razie niezapłacenia na 1 mies. aresztu.

5) Za potajemny handel spirytusem skazana została Jadwiga Kręcisz na 600 mk. grzywny, a w razie niezapłacenia na 3 miesiące aresztu.

W sprawie emigracji do Ameryki. Urząd emigracyjny zawiadamia, że uchodźcy ubiegający się o otrzymanie paszportów zagranicznych na wyjazd do Ameryki, powinni celem otrzymania od Urzędu Emigracyjnego w Warszawie zaświadczenia przedstawić w Urzędzie: 1) podania na imię właściwej władzy o uzyskanie paszportu zagranicznego, 2) Affidavit, 3) Karty okrętowe nabyte w kraju, bądź też nadesłane z Ameryki.

Zarząd główny Związku ziemian uprasza wszystkich dzierżawców majątków państwowych o natychmiastowe zgłaszanie do referatu Koła dzierżawców (Warszawa, Kopernika 30) dokładnych wykazów strat, poniesionych przy ostatnich działaniach wojennych. Wykazy należy zaświadczać u miejscowych władz administracyjnych.

Teatr H Czarneckiego. „Baron Kimmel" bawić będzie dzisiaj zebraną publiczność na przedstawieniu popołudniowym, które rozpocznie się punktualnie o godz. 3 i pół, a które dane będzie po cenach zniżonych. Nader wesoła ta operetka po dzisiejszym przedstawieniu zejdzie zupełnie z afisza.

Wieczorem ujrzymy nadzwyczaj wesołą operetkę, w której główną rolę odgrywają wojskowi z podejrzliwym pułkownikiem na czele—będzie nią „Panna w koszarach", grana z olbrzymim powodzeniem na wszystkich europejskich scenach. „Panna w koszarach" urozmaicona jest tańcami i wywołuje humorem swoim bezustanny śmiech.

Strauss, król walców, zajmie przez dwa wieczory dominujące miejsce w naszym teatrze: jutro w czwartek po raz pierwszy rozkoszować się będziemy jego „Baronem cygańskim"; w piątek zaś „Zemsta nietoperza".

W sobotę zabawni „Pałacy w Ameryce".

W niedzielę „Krakowiacy i górale".

Z Grodźca.

W okolicy Grodźca, jak i po całym Zagłębiu, poniewierają się po polach całe kłęby drutu kolczastego i żelaznych słupków do podtrzymywania tegoż drutu, co stanowi własność państwową, pozostawioną przez wojska armji gen. Hallera w zeszłym roku.

Ów materjał wojenny bywa rozkradany przez ludność okoliczną albo utrudnia robotę i t. d., a dzisiaj przecież jest tak potrzebny na froncie.

A już trzecia komisja przyjeżdża spisywać ten drut; każda opisała i pojechała, a drut jak leżał, tak leży; zaniedbano odesłać go tam, gdzie jest tak bardzo potrzebny.

Czy przyjedzie wreszcie taka komisja, któraby drut zabrała, niewiadomo.

Pozorny.

MARTA

ROMANS.

Majątek Marty został odnaleziony.

Tajemnica kapitana przestała być tajemnicą dla wszystkich. Henryk powiedział:

— To moja siostra! Kochajcie ją, jak mnie kochacie!

Marta i Weronika zamieszkały u Daniela Savanne, przy Henryku i Matyldzie.

Dom bankierski Rotszylda zawiadomił panią Verniere, że ma u siebie złożone kilka miljonów na imię nieboszczyka Roberta Verniere, skutkiem czego fundusz ten stanowił po nim spadek.

Pochodzenie tych pieniędzy nie było wątpliwem. Była to zapłata za zdradę.

Aurelja zaniosła te miljony, pochodzące z Niemiec i przelała je do kasy „Stowarzyszenia kobiet francuskich dla niesienia pomocy rannym podczas wojny". Tak te pieniądze będą oczyszczone.

O'Brien, opuszczony przez żonę Marjanę, włóczył się po Europie, prowadząc żywot osamotniony i przykry.

Prędzej czy później i jego dosięgnie sprawiedliwość.

Dnia 18 go czerwca 1895 roku odbyły się dwa śluby w starym kościele w Saint Ouen: Filipa de Neyle z Matyldą Savanne i Henryka z Alicą Verniere. Dwie pary ładne i kochające się szczerze...

Nie zdziwimy nikogo, twierdząc, że uczta weselna odbyła się w restauracji, nad brzegiem Sekwany pod szyldem:

„POD KATARYNKĄ."
Dawniej Aubin.
MAGLOIRE.
Następca.

Gdy Weronika zobaczyła te dawne mieszkanie, serce jej zabiło bardzo mocno, a Marta rozpłakała się z rozrzewnienia.

Droga Marcia jest, bogata, kochana, szczęśliwa i wychowywa się na pannę wykształconą z lepszego towarzystwa.

I dzisiaj—może nawet niechcący—przypomina sobie nieraz, często z westchnieniem żalu, te dalekie wędrówki na rogatkę, kiedy ciągnęła katarynkę dzielnego Magloira i sprzedawała kabały.

Usta jej nucą, prawie bezwiednie, ten walczyk, którego ją nauczył:

„Cieszcie się, chłopcy, dziewczęta,
Wesoło zatańczcie już,
W gaju śpiewają ptaszęta,
Nadszedł czas wiśni i róż".

KONIEC.

Telegramy.

Prezydjum komisji spraw zagranicznych.

Warszawa, 7 września.

(P. A T.)

W dniu dzisiejszym odbyło się konstytuujące posiedzenie komisji do spraw zagranicznych, na którym na przewodniczącego powołano p. Stan. Grabskiego, na zastępcę p. St. Falkowskiego. Zaznaczyć należy, że wybory te odbyły się bez udziału lewicy, która zmuszona została do opuszczenia sali obrad.

Z Konferencji ambasadorów.

Paryż, 7 września.

(P. A. T.)

Na dzisiejszej konferencji ambasadorów rozważano żądania niemieckie w sprawie utworzenia w Prusach wschodnich specjalnej straży dla dozoru nad bolszewikami, internowanymi w Niemczech. Konferencja przygotowała odpowiedź odmowną.

Nadto konferencja postanowiła dać odmowną odpowiedź na notę niemiecką, domagającą się wysłania neutralnej komisji dla zbadania spraw Górnego Śląska.

Nowe utrudnienia bolszewickie.

Horsea, 7 września.

(P. A. T.)

Radjo.

Dowiadujemy się, że nowa konferencja w Rydze rozpocznie się dopiero we czwartek. Zwłokę spowodował rząd moskiewski, żądając nowej gwarancji na zapewnienie wszelkich ułatwień dla kurjerów rosyjskich, oraz dla komunikacji radjo-telegraficznej. Ułatwień, jakich domaga się rząd bolszewicki nie dano ani w przybliżeniu delegacji polskiej w Mińsku.

Zatarg polsko-litewski.

Horsea, 7 września.

(P. A. T.)

Radjo.

W sprawie zatargu polsko litewskiego, który przestał być sporem o granice i nabiera znaczenia światowego, słychać, że różne rządy dokładają wszelkich starań, aby konflikt załagodzić i że jest nadzieja pokojowego załatwienia tego zatargu.

Drobne ogłoszenia

Kupię używaną dubeltówkę, kaliber 16. Łaskawe zgłoszenia: ulica Ciasna № 10 mieszkania 7 (Stary-Sosnowiec)

Z powodu wyjazdu dwa łóżka szafa, stół okazyjnie do sprzedania Wiadomość Parasol Pańska 2

Poszukuję pożyczki 20 tysięcy mk pol. lub wspólnika Wiadomość w Redakcji.

Skradziono paszport wydany przez władze niemieckie na imię Karoliny Furstenbergowej

Konia niedużego sprzedam Szlachetka Wiejska 10

Zaginął paszport na imię Katarzyny Sienek.

Zginął paszport wydany przez władze niemieckie na imię Emanuela Bornsteina.

Potrzebny pokój umeblowany przy rodzinie blisko dworca wiedeńskiego. Oferty w „Iskrze" pod „umeblowany".

Do sprzedania sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu Nowy Będzin Modrzejowska 4 M. Skrobot.

Dobra gospodyni poszukuje miejsca do pojedyńczej lub dwoje osób. Wiadomość w filji „Iskry" w Będzinie.

Ochotnik! kto mógłby zabrać przesyłkę na front dla ochotnika 11 go pułku piechoty proszony porozumieć się z p. W. Grunwaldem w Dąbrowie kop. „Flora", telefon 12.

Okazyjnie do sprzedania kozetka mało używana, Wiadomość Staro Sosnowiecka 46 mieszkania 16.

Zgubiono świadectwo przemysłowe patent II kategorji na imię Aleksander Guttman. Łaskawy znalazca zwróci na ul. Starososnowiecką 52.

Zgubiono kartę wojskową urlopową na imię Aleksandra Szymańskiego. Zwrócić Iskra Dąbrowa.

Węgla 25 korcy po 70 marek zaraz do sprzedania. Graniczna 7.

Uczeń 5 klasy poszukuje lekcji ceny przystępne. Wiadomość w „Iskrze".

Rower i harmonja hromatyczna nowa 24 basy do sprzedania okazyjnie Pogoń Orla zakład fotograficzny Kasprzyk.

Pokój dobrze umeblowany z światłem poszukuje zaraz urzędnik, kawaler, płaci chętnie 400 mk. miesięcznie. Oferty pod F. S. do „Iskry".

Zaginął paszport i poświadczenie na imię Abram Mosiek Nuche.

Zaginął tymczasowy dowód osobisty na imię Eiki Morgensztern.

Zaginęła legitymacja wydana przez władze austrjackie na imię Jan Turek

Zaginęła książka żywnościowa na imię Wicenty Magiera.

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości tutejszych odbiorców prądu elektrycznego, że Magistraty miast Sosnowca i Dąbrowy wezwane zostały do uregulowania sporu co do wysokości opłat za prąd i dzierżawę licznika na mocy ustawy z dnia 15 lipca 1920 r.

Ewentualne wyższe ceny obowiązywać będą ustawowo od 1 września 1920 r. i będą po ogłoszeniu wyroku ściągnięte.

Zarząd

Tow. Akc. Elektrowni Sosnowieckiej.

Dyrekcja Państwowej Szkoły

Górniczo-Hutniczej

im. Staszyca w Dąbrowie Górniczej

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne odbędą się d. 13-go września o godz. 9 rano. Kandydaci winni do powyższej daty złożyć osobiście lub piśmiennie deklarację na przystąpienie do egzaminów.

Redaktor i wydawca Wiktor Mogielerski.

Drukarnia „Iskry".